

Gentleman na

TEAM VIP



Rage Race

Tekst: Mirosław Wdźęczkowski
Zdjęcia: Maciej Szanter

Było ambitnie, „grubo” i wesoło. Na drodze ostro, ale bezpiecznie, podczas zabawy - elegancko. „Ci wspaniali mężczyźni w swych szalejących gruchotach”, ale nie tylko... Jechało także kilka dam. Poza tym, w Rage Race nie było gruchotów, tylko samochody marzeń.

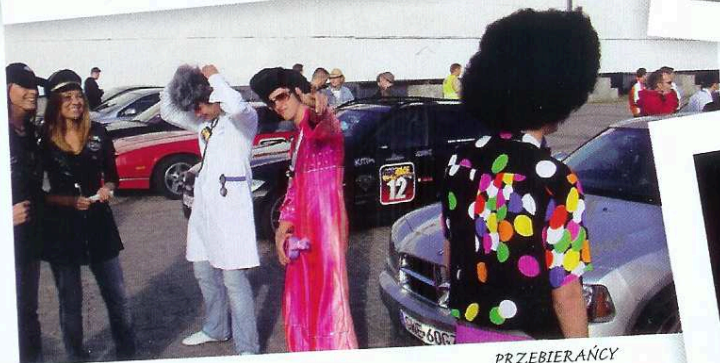
EKIPA GENTLEMANA



ZAMEK W RESZLU



PAWEŁ ŚWIĆ



PRZEBIERAŃCY

MACIEJ KOWALCZYK, ORGANIZATOR RAGE RACE:
„UWAŻAM, ŻE IMPREZA WYPADEŁA DOBRZE. NIE USTRZEGLIŚMY SIĘ BŁĘDÓW, ALE DZIĘKI TEMU MAMY WRAŻENIE, ŻE WIEMY CO POPRAWIĆ. W KAŻDEJ EDYCJI BĘDZIEMY KŁAŚĆ NACISK NA ZABAWĘ NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE, A PRZEDĘ WSZYSTKIM DOPILNUJEMY BY WYSTARTOWAŁA PŁEĆ PIĘKNA.”

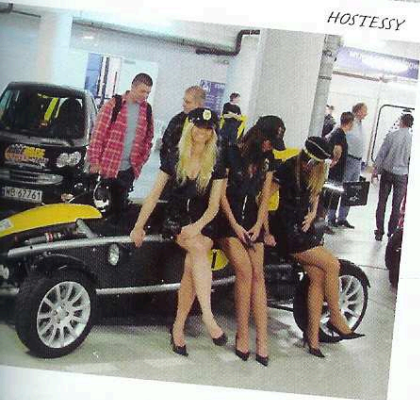
OPINOGORA - PALAC KRASINSKIEGO



HOTEL ŁĘBA



HOSTESSY



PIĄTKOWY WIECZÓR

W POSZUKIWANIU APIĄCEGO...



ANIA I JACEK - ZAŁOGA CIĄGNIKA
SIODŁOWEGO DAF: „JESTEŚMY
ZACHWYCENI, MAMY NADZIEJĘ, ŻE
BĘDĄ NASTĘPNE I POZOSTANIEMY
MASKOTKĄ, DOTĄD JEŹDZIŁIŚMY NASZĄ
CIĘŻARÓWKĄ TYLKO NA IMPREZY
TRAKERSKIE”.

stotą imprezy było spotkanie ciekawych ludzi i niebanalnych pojazdów. Pięćdziesiąt najlepszych samochodów w kraju: Dodge Viper, Mercedes E63 AMG, BMW M5, Lamborghini Gallardo, Ford Mustang, Mazda RX8, Audi RS4, Opel Speedster, Jaguar XJR, kilka modeli Porsche 911, to nie wszystkie auta, jakie mogliśmy obejrzeć w pierwszej edycji Rage Race. Maskotką imprezy był ciągnik siodłowy DAF.

Gentleman będąc patronem medialnym i wystawiając załogę w kultowym Subaru Impreza STi w składzie: Maciej Szanter i Mirosław Wdzięczkowski także był w samym środku wydarzeń.

Piękne hostessy, miła obsługa oraz moc wrażeń. Organizator Rage Race, Maciej Kowalczyk obiecywał wspaniałą zabawę, mnóstwo atrakcji i słowa dotrzymał. Najciekawszym elementem weekendu był sobotni przejazd ze startu, pod Pałacem Kultury w Warszawie do Łęby, z zaliczeniem konkursów i zadań dla uczestników. I tu się działo! Składanie spadochronu na lotnisku w Przasnyszu, fotografia z armatą w Ostrołęce, koło Rucianego Nida należało nawet pomalować sobie paznokcie i dowieźć je w takim stanie do Łęby, a przy tym mnóstwo śmiechu i zabawy, gdy załogi meldowały się grupowo. Uczestnicy z entuzjazmem podchodzili do pomysłów organizatorów, którzy mieli obawy czy zawodnicy będą chcieli wziąć udział w konkursach i zdobywaniu punktów. Ambicja jednak zwyciężyła.

Wszystko zaczęło się od marzenia o imprezie w naszym kraju na miarę Gumball 3000, bądź Cannonball w USA. Wytworne spotkanie eleganckich aut i ich właścicieli. Zdobywanie sprawności, zwiedzanie ciekawych miejsc i dobra zabawa. Sponsorzy i telewizja TVN Turbo umocniły rangę wydarzenia.

W piątkowy wieczór uczestnicy spotkali się by obrandować auta znakami firmowymi sponsorów i patronów medialnych oraz pokazać się kibicom Rage Race. Muzykę, podobnie jak na imprezie sobotniej „podawał” DJ Dooda.

W sobotni poranek start z Pl. Defilad i wyznaczona trasa z zaliczaniem obowiązkowych punktów kontrolnych, a po południu przerwa na zamku w Reszlu. Zadanie dla odważnych: zjazd po linii, jedna z załóg „Włatcy Szoz”, wykonała je w strojach Adama. Ekipa Golfa R32 przebrała się za Elvisa. Mieli jednak w swoim aucie tak obniżone zawieszenie, że nie liczyli się na dziurawych mazurskich drogach. Ciekawą ekipę stanowiło pięć pięknych, mocnych aut Carmile Polska – „Team VIP”, który reprezentował Paweł Świć (Audi RS4) z kolegami.

W Pastęku, pod bramą pamiętającą jeszcze czasy krzyżackie przywitała zawodników rzesza kibiców. Należało sfotografować auto pod wiatrakami we wsi Bęsia. Ale prawdziwy bonus punktowy można było zdobyć za fotografią jednego z członków załogi za kierownicą radiowozu. Udało się wielu. Nie mieli z tym problemu chłopcy z Jaguara XJR z teamu Shell. Jechali w starych marynarkach i kaskach ORMO na głowach.

Sobota wieczór. Meta etapu w Łębie. Specjalnie na powitanie imprezy zamknięto ulice. Mnóstwo kibiców. Krótki odpoczynek, a wieczorem wspaniała zabawa. Było kasyno i dobre jedzenie. Wielu bawiło się do białego rana, kończąc imprezę na plaży. Ekipa Gentlemana uplasowała się „w czubie stawki” zaliczając wszystkie punkty kontrolne.

Mirosław Wdzięczkowski: „Zawsze marzyłem o uczestnictwie w takiej imprezie. Startuję w profesjonalnych rajdach samochodowych jako pilot, ale nawigacja na Rage Race była momentami trudniejsza. Wybierałem się kiedyś na Gumball 3000, jednak plany się zmieniły. Z radością przyjąłem wiadomość o zorganizowaniu tej imprezy w kraju. Zgłosiłem się do organizatora i zaczęliśmy współpracować. Zabawa była przednia. Poznałem bardzo ciekawych ludzi, niezwykle serdecznych i otwartych”.

gentleman



GENTLEMAN POD NEPTUNEM



W DRODZE DO WARSZAWY

Niedziela, późna pobudka, pokazowy przejazd pod Dwór Artusa w Gdańsku. Załoga Jaguara przebrała się za łosie. Z Gdańska na finałową imprezę w Warszawie, w klubie Hot! już tylko 350 km. Jadąc w kilka, a momentami kilkanaście aut w konwoju doskonale bawiliśmy się na CB radiu. Wielu ustępowało drogi, gdy jechali „Wyznawcy Ojca R.” „Hrabia”, „Włatcy Szoz” i „Dżentelmen z Wdziękiem”. Inni – przeciwnie, nie ustępowali, ale każdego frapowało, co to za impreza? W grupie jadących z nami był DJ Adamus, który startował z właścicielem wrocławskiego klubu Lemoniada w Oplu Speedster.

Wiele wrażeń w Warszawie i umawianie się na przyszły rok. Rozdanie nagród, paradoksalnie, nie rozbudziło wielkich emocji, bo tak naprawdę nie to było ważne. Wszyscy czuli się zwycięzcami. Gratulacje dla organizatorów za pomysł i wykonanie. Poczucie zapachu benzyny, adrenaliny i współzawodnictwa. Tak się jeździ na Rage Race!



STACJA BENZYNOWA - CZĘSTY PUNKT SPOTKANIA



MACIEJ KOWALCZYK I DJ DOODA

MACIEJ SZANTER: „IMPREZA UDAŁA SIĘ PRZEDNIO, POMIMO POZĄTKOWYCH OBAW CZY UCZESTNICY ZECHCĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSACH. RÓŻNORODNOŚĆ I POMYSŁOWOŚĆ ZADAŃ NA PUNKTACH KONTROLNYCH ZAPEWNIŁY MNÓSTWO ZABAWY. DOBRYM POSUNIĘCIEM MARKETINGOWYM DLA FIRM SPONSORUJĄCYCH I PATRONÓW MEDIALNYCH BYŁO ODWIEDZENIE GDAŃSKIEJ STARÓWKI I ZDJĘCIA POD FONTANNĄ Z POSĄGIEM NEPTUNA.

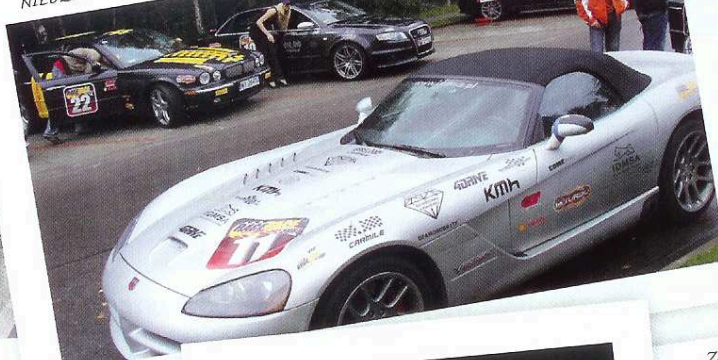


PRAWDZIWI „WDZIEK”

WJAZD DO TRÓJMIĘSTWA



NIEDZIELNY PORANEK



ŁOSIE Z SHELLA



WIEŚ BĘSTA

MR ROOT I DJ DERSVISH (TEAM W SAMOCHODZIE MAZDA RX8) BARDZIEJ ZNANI ZA GRANICĄ NIŻ W KRAJU, RÓWNIEŻ WPADLI NA IMPREZKĘ. DJ DERSVISH: „CO PRAWDA, MIELIŚMY ZA MAŁO KONI POD MASKĄ, ALE IMPREZA BARDZO PRZYJEMNA. POZNALIŚMY BARDZO FAJNYCH LUDZI. REWELA!”



ZWIJANIE SPADOCHRONU